

UZASADNIENIE

Powód M. K. wystąpił przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. z pozwem o: zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 51.315,22 zł tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego w związku z nieważnością zawartej przez strony umowy kredytu nr (...) z dnia 27 marca 2008 r. i pobraniem świadczeń nienależnych w okresie od dnia 15 marca 2011 r. do dnia 16 listopada 2020 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 26 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty oraz ustalenie nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego wynikającego z ww. umowy kredytu.

Powód ewentualnie – w przypadku uznania przez Sąd umowy zawartej przez strony za zgodną z prawem i mogącą dalej obowiązywać w kształcie pozbawionym zapisów abuzywnych – wystąpił o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 20.790,95 zł tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego w związku z pobraniem środków w ramach spłaty kredytu w zawyżonej wysokości w okresie od dnia 15 marca 2011 r. do dnia 16 listopada 2020 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 26 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty.

Jednocześnie powód domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów niniejszego procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej według norm przepisanych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za czas od uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzono do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu żądania powód podał, że w dniu 27 marca 2008 r. zawarł z poprzednikiem prawnym pozwanego umowę kredytu hipotecznego nr (...) na kwotę 70.000,00 zł. Do powyższej umowy kredytobiorca przystąpił jako konsument, mając na celu pozyskanie środków na zakup lokalu mieszkalnego, wymagającego finansowania w walucie PLN. Umowa została zawarta na wzorcu umownym stosowanym przez pozwanego dla umów o kredyt hipoteczny. Pozwany w toku prezentowania oferty zawarcia umowy kredytu nie przedstawił kredytobiorcy rzetelnych informacji pozwalających ocenić rozmiar ryzyka związanego z produktem powiązany z walutą obcą oraz konsekwencji ekonomicznych zastosowanych w niej mechanizmów. Oferta kredytu została przedstawiona jedynie w świetle potencjalnych korzyści, związanych z niższą przewidywaną wysokością raty miesięcznej w stosunku do rat kredytów pozbawionych odniesienia do walut obcych. Pozwany zaniechał przy tym przedstawienia jakichkolwiek symulacji obrazujących możliwe niekorzystne zmiany wysokości rat miesięcznych, w tym w szczególności nie przedstawił przeliczenia wysokości rat oraz należnego do spłaty kapitału kredytu w przypadku osiągnięcia przez kurs waluty obcej maksymalnych, notowanych historycznie poziomów. Pozwany w żaden sposób nie zaznaczył także faktu wystąpienia dodatkowych kosztów związanych z odniesieniem kredytu do waluty obcej, w tym w szczególności nie dającego się uniknąć zwiększenia sumy należnego do zwrotu kapitału w PLN już w momencie uruchomienia kredytu, wynikającego z zastosowania dwóch odrębnych mierników wartości dla wypłaty oraz spłaty kredytu. Pozwany nie wskazał przy tym czynników mających wpływ na wysokość ustalanych przez siebie mierników wartości w postaci kursów kupna i sprzedaży waluty obcej, mających być stosowanymi na użytek realizacji umowy, jak również podstawy zastosowania dwóch odrębnych kursów waluty obcej w umowie kredytu, nie przewidującej w swej treści jakiegokolwiek procesu wymiany walut. W ocenie powoda, w chwili podpisywania umowy kredytowej faktyczna wysokość zobowiązań z niej wynikających pozostała niemożliwą do ustalenia, a niedostateczny zakres informacji udostępnionych przez pozwanego uniemożliwił rzetelną ocenę konsekwencji ekonomicznych płynących z jej zawarcia. Umowa ta, zdaniem powoda, pozostaje zatem w sprzeczności z ustawą (a to z art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe w zw. z art. 353¹ k.c.), zasadami współżycia społecznego (zasadą równości kontraktowej i uczciwości obrotu w myśl art. 58 § 2 k.c.), a nadto zawiera w sobie klauzule abuzywne (tj. § 1 ust. 3A, § 11 ust. 4, § 13 ust. 5, § 16 ust. 6), co czyni ją nieważną z mocy prawa. Powód podkreślał przy tym, że ma interes prawny w ustaleniu nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego przedmiotowej umowy kredytu w związku z jej nieważnością, albowiem raty kredytowe są wciąż pobierane przez pozwanego Bank, a zatem istnieje stan niepewności prawnej, który usunąć może jedynie orzeczenie sądu. Poza należnymi w przyszłości ratami kredytowymi, za istnieniem interesu prawnego po stronie powoda przemawia też choćby kwestia hipoteki ustanowionej na należącej do powoda nieruchomości dla zabezpieczenia

kredytu. Ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu umożliwi powodowi uwolnienie się od towarzyszących kredytowi, wspomnianych zabezpieczeń. W ocenie powoda, brak istnienia pomiędzy stronami ważnego stosunku prawnego powoduje konieczność dokonania przez pozwanego zwrotu zapłaconych przez niego jako kredytobiorcę rat odsetkowych i kapitałowych oraz innych kosztów związanych z kredytem jako świadczeń pobranych nienależnie w rozumieniu art. 410 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Wszystko powyższe, w ocenie powoda, przemawia za uwzględnieniem powództwa głównego. Powód jednocześnie wskazał, iż suma wpłat rat kredytu oraz środków tytułem refinansowania składek ubezpieczenia niskiego wkładu własnego na dzień 16 listopada 2020 r. wyniosła 81.351,09 zł. W zakresie roszczenia pozwu strona powodowa, korzystając natomiast z uprawnienia do rozdrobnienia roszczeń, dochodzi jedynie części powyższej kwoty, tj. 51.315,22 zł i mieści się przy tym w zakresie świadczeń pobranych przez pozwanego w okresie od 15 marca 2011 r. do 16 listopada 2020 r.

Argumentując powództwo ewentualne powód również powoływał się na abuzywność ww. zapisów umowy łączącej go z pozwanym Bankiem. Podnosił przy tym, że w wypadku nie podzielenia jego stanowiska co do powództwa głównego i uznania, że umowa kredytowa może dalej obowiązywać w kształcie pozbawionym zapisów abuzywnych, to po wyeliminowaniu zaskarżonych klauzul kredyt podlegać będzie spłacie w wysokości nominalnej, a więc w kwocie wypłaconego kapitału w PLN wraz z odsetkami zgodnie z ustalonym w umowie oprocentowaniem. Zdaniem powoda, poczytywanych przez niego jako abuzywne zapisów umowy nie można bowiem zastąpić żadnymi innymi regulacjami. To zaś oznacza, że po jego stronie istnieje nadpłata w spłacie kredytu – w wysokości objętej powództwem ewentualnym.

W ocenie powoda, abuzywny charakter mają także postanowienia umowy kredytu nakładające na niego obowiązek poniesienia (jako warunek udzielenia kredytu) kosztów ubezpieczenia Banku z tytułu niskiego wkładu własnego (tj. § 3 ust. 3). Pozwany Bank nie zaprezentował bowiem informacji, jaki ostatecznie będzie zakres przedmiotowego ubezpieczenia, w jaki sposób będzie ustalana część kapitału kredytu objęta ubezpieczeniem oraz w jaki sposób obliczana będzie wysokość składki ubezpieczeniowej, następnie refinansowanej środkami pobranymi od kredytobiorcy. Pozwany Bank nie ujawnił również treści umowy ubezpieczenia ani jej OWU, jak również nie wskazał czynników powodujących zakończenie ochrony ubezpieczeniowej, dających możliwość zaprzestania opłacania przez pozwanego składek.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. (następca prawny (...) Banku S.A. z siedzibą w W., k. 23) wniósł o oddalenie powództwa w całości (kwestionując roszczenie zarówno co do zasady, jak też co do wysokości) oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany w pierwszej kolejności podniósł zarzut przedawnienia tych roszczeń wymagalnych dawniej niż trzy lata przed podjęciem przez powoda próby przerwania biegu przedawnienia w niniejszej sprawie. Umowa kredytowa została zawarta ponad 10 lat przed wniesieniem pozwu, zatem w sprawie w zakresie roszczeń z tytułu umowy upłynął także 10-letni okres przedawnienia. Ponadto, powód w zakresie roszczenia o ustalenie nie posiada interesu prawnego.

Pozwany następnie oświadczył, iż powód aktualnie usiłuje uniknąć konsekwencji dokonanego przez niego wyboru kredytu waloryzowanego kursem (...), a jego argumentacja jest jedynie instrumentem wykorzystywanym do realizacji tego zabiegu. Powód dąży bowiem do uprzywilejowanej pozycji, albowiem kredytobiorcy, którzy zaciągnęli kredyt złotowy ponoszą koszty wyższego oprocentowania. Inne osoby, które są stronami umów o kredyt waloryzowany kursem (...) ponoszą z kolei skutki wzrostu tego kursu. Powództwo nie ma oparcia w prawie, a nawet gdyby przyjąć twierdzenie przeciwne – którego pozwany nie podziela – to roszczenia powoda zmierzają wprost do nadużycia wskazanej podstawy prawnej, co jest sprzeczne z regułami art. 5 k.c. W momencie, gdy powód ubiegał się o kredyt, zależało mu na realizacji określonych celów oraz na uzyskaniu niskiego oprocentowania kredytu. Zastosowanie konstrukcji kredytu waloryzowanego do (...) pozwoliło powodowi zrealizować oba te cele. Zasady, na których została oparta umowa kredytu były zaś obiektywne, niezmiennie, stosowane dla wszystkich klientów oraz transakcji, wykonywane w oparciu o prawo bankowe, przy pełnej akceptacji państwowych organów nadzoru i kontroli. Pozwany żądanie zwrotu spłaconych przez powoda kwot uznał za niedopuszczalne z uwagi na fakt, iż ich źródłem pozostawał i pozostaje istniejący dług wynikający z ważnej umowy. Jednocześnie wskazał, iż na wypadek ustalenia nieistnienia

umowy kredytu pozwanemu należy się zwrot nienależnego świadczenia, a tym świadczeniem jest udostępnienie na wiele lat kapitału w postaci kwoty kredytu oraz wynagrodzenie za korzystanie przez powoda z tego kapitału. Tym samym wystąpienie z takim roszczeniem jest niekorzystne dla powoda, niezależnie od tego, że brak ku niemu podstaw.

Zgodnie ze stanowiskiem pozwanego, zawarta przez strony umowa kredytu winna być badana przez pryzmat zasad ogólnych w zakresie ustalenia skutków czynności prawnej oraz zasad interpretacji i wykładni umów i oświadczeń woli (art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c.). Spójnym zamiarem zawierającym umowę kredytu stron było wprowadzenie do tejże umowy mechanizmu waloryzacji i powiązanie z nim oprocentowania kredytu, które to pozostawało w niższej wysokości od tego zastosowanego przy kredytach udzielanych w walucie PLN.

Pozwany podkreślał, że nawet w przypadku uznania przez Sąd, iż zapisy umowy odnoszące się do tabel kursów walut obcych są abuzywne i bezskuteczne, nie można ich bezskuteczności przenosić na pozostałe regulacje umowne. W takim przypadku zadaniem ciążącym na sądzie pozostaje dokonanie wykładni złożonych przez strony oświadczeń woli, przy założeniu ich bezskuteczności w pewnym, ściśle określonym zakresie (odnoszącym się do zapisów uznanych za abuzywne). Przeprowadzona zgodnie z tym schematem wykładnia samej umowy winna prowadzić do wniosku, iż do wyliczenia wysokości rat należy użyć rynkowego kursu waluty, właściwego na dzień dokonania danej operacji finansowej. W przypadku nieprzyjęcia forsowanej przez pozwanego koncepcji interpretacji zapisów umowy, z ostrożności procesowej, wnosił o rozważenie przez sąd wykładni umowy na gruncie ustalonych zwyczajów poprzez zastosowanie do wyliczenia wysokości rat kapitałowo-odsetkowych średniego kursu NBP, aktualnego na dzień zapadalności konkretnej raty (tj. art. 358 § 2 k.c.). Konstrukcja kredytu bez mechanizmu waloryzacji kursem waluty obcej, ale oprocentowanego tak jak kredyt waloryzowany kursem (...) stanowiłaby bowiem niedopuszczalną hybrydę, nieprawidłową metodologicznie, sprzeczną wewnątrznie oraz niedopuszczalną w świetle podstawowych zasad bankowości, ekonomii i finansów.

Reasumując pozwany oponował tezom powoda co do tego, iż umowa była nieważna z uwagi na zawarcie w niej klauzul abuzywnych (powód miał wpływ na treść umowy, co tym bardziej potwierdza fakt, że na skutek wniosków powoda doszło do zawarcia aneksów do umowy kredytowej), a także, aby w toku wyjaśniania powodowi przez pracownika pozwanego postanowień umowy doszło do uchybień obowiązkom informacyjnym (w tym tych dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego). Nie bez znaczenia jest przy tym okoliczność, iż powód we wniosku kredytowym wskazał, że posiada wykształcenie wyższe i pracuje jako referent usług finansowych, a zatem miał on wystarczające umiejętności poznawcze, aby zrozumieć dokumentację kredytową i świadomie, aktywnie brać udział w negocjowaniu umowy, jak również zrozumieć skutki i ryzyko wiążące się z umową. Zdaniem pozwanego, umowa zatem nie była sprzeczna z jakimkolwiek przepisem prawa, ani z zasadą swobody umów.

Następnie, na rozprawie z dnia 11 stycznia 2023 r. Przewodnicząca poinformowała powoda o ewentualnych skutkach unieważnienia spornej umowy kredytowej. Powód na skutek powyższego wskazał, iż jest tego świadomy i podtrzymał powództwo w całości (k. 527v).

Sąd ustalił, co następuje:

M. K. potrzebował środków finansowych na zakup lokalu celem zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych – ostatecznie udał się do poprzednika prawnego pozwanego Banku, albowiem podjął pracę w placówce partnerskiej tego Banku i miał do niego zaufanie. (...) Bank S.A. z siedzibą w W. polecił mu kredyt waloryzowany kursem waluty obcej (...) (nie miał on bowiem zdolności na kredyt w walucie PLN) wskazując, iż kurs (...) jest stabilny, wypłata jak i spłata kredytu będą odbywały się w walucie PLN, zaś raty kredytu i oprocentowanie jest niższe niż przy kredycie złotówkowym. Kredytobiorca M. K. zatem złożył wniosek o udzielenie ww. kredytu w kwocie 70.000,00 zł, w walucie (...), z okresem spłaty 30 lat, w równych ratach kapitałowo-odsetkowych, z terminem spłaty na 15 dzień każdego miesiąca, z zabezpieczeniem spłaty kredytu m.in. poprzez ustanowienie hipoteki na kredytowanej nieruchomości na rzecz Banku. Wniosek kredytowy został rozpoznany przez Bank pozytywnie.

Dnia 27 marca 2008 r. M. K. (posiadający wówczas wykształcenie wyższe, pracujący na umowie o pracę przez okres zaledwie 5 miesięcy jako referent w usługach finansowych, zajmujący się rachunkami osobistymi i kredytami

gotówkowymi, nie mający styczności z kredytami waloryzowanymi do waluty (...), nie mający wiedzy na temat tzw. „kredytów frankowych”, kawaler) zawarł z poprzednikiem prawnym pozwanego, tj. (...) Bankiem S.A. z siedzibą w W. umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...), waloryzowany kursem (...), według standardowego wzorca umownego stosowanego przez Bank. W umowie tej strony ustaliły, że pozwany Bank udziela kredytobiorcy kredytu w kwocie 70.000,00 zł, waloryzowanego kursem (...), na okres 360 miesięcy, tj. od dnia 27 marca 2008 r. do dnia 27 marca 2038 r., z wariantem spłaty równych rat kapitałowo-odsetkowych w 15 dniu każdego miesiąca, z przeznaczeniem na: zakup na rynku wtórnym lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w (...) oraz sfinansowanie kosztów związanych z udzieleniem kredytu (§ 1 ust. 1-3 i 4-6 umowy). Jednocześnie strony ustaliły, że kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 21 marca 2008 r. – według kursu kupna waluty z tabeli kursowej poprzednika prawnego pozwanego Banku – wynosi 31.558,54 CHF, przy czym ma ona charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi zobowiązania pozwanego Banku, a wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może być różna (§ 1 ust. 3A umowy). Kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięcznie w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat, sporządzonym w (...). Raty kapitałowo-odsetkowe miały być spłacane w PLN po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej Banku, obowiązującego na dzień spłaty z godz. 14.50. Bank na podstawie nieodwołalnego przez czas trwania umowy zlecenia dokonywania przelewu pobierał raty kredytu z konta bankowego kredytobiorcy określonego w treści umowy (§ 11 ust. 1-2 i 4 w zw. z § 6 ust. 1 i 3 umowy). Wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo-odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty miała powodować, że kwota spłaty miała być przeliczana po kursie sprzedaży (...) z tabeli kursowej pozwanego Banku, obowiązującym na dzień i godzinę spłaty (§ 13 ust. 5 umowy). Jako prawne zabezpieczenie spłaty przedmiotowego kredytu strony przewidziały m.in. hipotekę kaucyjną wpisaną na pierwszym miejscu do kwoty 105.000,00 zł na nieruchomości powoda oraz wskazane w umowie ubezpieczenia, w tym niskiego wkładu własnego kredytu w (...) SA na 36-miesięczny okres ubezpieczenia (jeżeli zaś z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie miało podlegać automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie mógł przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu). Kredytobiorca jednocześnie upoważnił Bank do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,50% kwoty kredytu objętej ubezpieczeniem, tj. 630,00 zł oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku wskazanego w umowie bez odrębnej dyspozycji (§ 3 ust. 1 i 3 umowy). Kredyt oprocentowany miał być według zmiennej stopy procentowej. Wysokość zmiennej stopy procentowej w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona została jako stawka bazowa LIBOR 3M dla waluty, w której został udzielony kredyt z dnia 28 lutego 2008 r. wynosząca 2,79%, powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę Banku w wysokości 0,90%. Bank miał możliwość dokonania zmiany wysokości oprocentowania kredytu w przypadku zmiany stawki bazowej LIBOR 3M o co najmniej 0,10 punktu procentowego (§ 10 ust. 1-3 w zw. z § 1 ust. 8 umowy). W przypadku naruszenia przez kredytobiorcę warunków umowy, a w szczególności w przypadku braku w terminie określonym umową spłaty raty kapitałowo-odsetkowej lub części raty kapitałowo-odsetkowej Bank był uprawniony do wypowiedzenia umowy, a okres wypowiedzenia wynosił 30 dni od dnia jego doręczenia kredytobiorcy. Z chwilą zaś wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności Banku z tytułu umowy kredytowej, Bank miał dokonywać przeliczenia wierzytelności na złote po kursie sprzedaży (...) z tabeli kursowej poprzednika prawnego pozwanego Banku z dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub wytoczenia powództwa (§ 15 ust. 1 pkt 1) i ust. 3, § 16 ust. 6 umowy). Jednocześnie w umowie tej zawarto zapis, że kredytobiorca został dokładnie zapoznany z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptuje oraz, że kredytobiorca jest świadomy, iż z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu. Kredytobiorca został ponadto pouczony o ryzyku zmiany stóp procentowych i w pełni je zaakceptował (§ 31 ust. 1-2 umowy).

Integralną część ww. umowy kredytu stanowił „Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych – w ramach (...), który nie precyzował jednak mechanizmu stosowanego przez pozwany Bank przy ustalaniu kursów kupna/sprzedaży walut (w tym (...)), publikowanych następnie w tabelach Banku. W treści regulaminu wskazano jedynie, że wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo-odsetkowej kredytu

waloryzowanego kursem przyjętej waluty określona jest w tej walucie, natomiast jej spłata dokonywana jest w złotych po uprzednim jej przeliczeniu według kursu sprzedaży danej waluty, określonym w tabeli kursowej Banku na dzień spłaty, natomiast wysokość rat odsetkowych i kapitałowo-odsetkowych kredytu waloryzowanego wyrażona w złotych, ulega comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty, według tabeli kursowej Banku na dzień spłaty (§ 23 ust. 2 i 3 regulaminu). Na mocy zaś § 33 regulaminu, kredytobiorca miał możliwość przewalutowania kredytu w trakcie wykonywania umowy kredytowej, które odbywało się z zastosowaniem kursów kupna i sprzedaży (...) obowiązujących w Banku na zasadach określonych w § 35 regulaminu.

Postanowienia zawarte w przedmiotowej umowie nie były przedmiotem negocjacji ani indywidualnych uzgodnień pomiędzy kredytobiorcą M. K. a pozwanym Bankiem. Przed zawarciem umowy kredytu pracownik Banku nie przedstawił kredytobiorcy symulacji kształtowania się kursu franka szwajcarskiego za okres wstecz, ani symulacji spłaty rat kredytowych przy założeniu wzrostu kursu (...), ani wreszcie nie wyłuszczył mu w sposób dostatecznie jasny i zrozumiały, że zmiana kursu (...) spowoduje nie tylko zmianę wysokości raty, ale też zmianę wysokości globalnej kwoty zadłużenia. Pracownik pozwanego Banku nie wytłumaczył również kredytobiorcy mechanizmu ustalania kursu (...) przez pozwany Bank (w tym stosowania dwóch rodzajów kursów: kupna i sprzedaży (...)), ani też pojęcia „spreadu” walutowego. Kredytobiorca nie miał przy tym informacji, jak Bank wyliczał ratę i jaki kurs do jej wyliczenia stosował – o jej wysokości w danym miesiącu dowiadywał się w momencie jej pobrania przez Bank. Kredytobiorca nie miał wcześniej styczności z kredytami hipotecznymi waloryzowanymi do waluty obcej. Kredytobiorca miał świadomość tego, że kursy walut ulegają zmianie, ale był przekonany, iż jeżeli polecony mu kredyt jest tak bezpieczny (o czym zapewniał pracownik Banku) – to ryzyko jest niewielkie. Kredytobiorca wraz z umową kredytową musiał podpisać wszystkie załączone do niej dokumenty, gdyż w przeciwnym wypadku – nie doszłoby do zawarcia tejże umowy (w tym zawarcie obligatoryjnego ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, z którego warunkami go nie zapoznano) (dowód: umowa kredytu wraz z załącznikami k. 24-29v, 222, regulamin, k. 41-49v, wniosek kredytowy wraz z załącznikami, k. 212-216, decyzja kredytowa, k. 217-219, zeznania powoda M. K., k. 527v-529).

W ramach realizacji ww. umowy kredytu, na wniosek kredytobiorcy, pozwany Bank wypłacił na jego rzecz kwotę 70.000,00 zł (tj. 32.952,03 CHF) (bezsporne, a nadto dowód: wniosek o wypłatę kredytu, k. 220-221, harmonogram spłat kredytu, k. 222).

Od 2009 r. istniała w pozwanym Banku możliwość zmiany sposobu spłaty kredytu waloryzowanego walutą obcą (...) poprzez zmianę waluty spłaty kredytu oraz wprowadzono zmiany w regulaminie, które sprecyzowały zasady ustalania kursów wymiany walut (...)/PLN. Kredytobiorca nie zawarł jednak aneksu do umowy kredytowej i w dalszym ciągu spłacał swoje zobowiązanie w PLN (dowód: pisma okólne wraz z załącznikami, k. 223-235, 284-289).

W dniach 04 listopada 2011 r. i 03 października 2013 r. strony umowy kredytowej zawarły aneksy, na mocy których postanowiły odpowiednio o odroczeniu spłaty rat przedmiotowego kredytu, a następnie dokonały zmiany sposobu zabezpieczenia kredytu w zakresie hipoteki ustanowionej na rzecz Banku (dowód: aneksy do umowy kredytowej, k. 30-32v).

Kredytobiorca M. K. od dnia 15 marca 2011 r. do dnia 16 listopada 2020 r. w ramach przedmiotowej umowy kredytu uiścił na rzecz Banku tytułem rat kapitałowo-odsetkowych kwotę 50.346,26 zł. Ponadto, pozwany Bank pobrał od kredytobiorcy środki tytułem refinansowania składek ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w kwocie 969,45 zł. Łączna suma wyniosła zatem 51.315,71 zł (dowód: reklamacja, k. 33-37, częściowa opinia biegłego sądowego C. K. wraz z załącznikami, k. 361-456).

Strona powodowa pismem z dnia 28 grudnia 2020 r. złożyła pozwanemu Bankowi reklamację do przedmiotowej umowy kredytu w zakresie nienależnie pobranych środków w związku z nieważnością przedmiotowej umowy w świetle przepisów prawa w kwocie 63.675,20 zł, jak również – w przypadku zanegowania skutku w postaci nieważności tejże umowy – w zakresie nienależnie pobranych rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości niż rzeczywiście powinien on spłacić w okresie od dnia 17 stycznia 2011 r. od dnia 16 listopada 2020 r. w związku z zawarciem w umowie niedozwolonych postanowień, których treść miała wpływ na wysokość spłaconych rat kredytu w kwocie 20.028,55

zł oraz nienależnie pobranych środków tytułem refinansowania składek ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w związku z abuzywnością postanowień umownych, stanowiących podstawę do ich pobrania w kwocie 969,45 zł (dowód: reklamacja, k. 33-37).

Bank pismem z dnia 25 stycznia 2021 r. nie uwzględnił reklamacji powoda (dowód: pismo Banku wraz z załącznikiem, k. 38-40).

Sąd zważył, co następuje:

a) w zakresie oceny dowodów:

Przywołane w ustaleniu części uzasadnienia dowody z dokumentów ocenił Sąd jako wiarygodne, a żadna ze stron ich nie podważała. Jako wiarygodne ocenił też zeznania powoda M. K.; były one bowiem spontaniczne, swobodne, a zachowanie powoda w trakcie ich składania nie prowokowało do stwierdzenia, iż nie odpowiadają prawdzie. Ponadto, pozostawały one zbieżne z treścią dokumentów załączonych do akt sprawy – w zakresie faktów z dokumentów tych wynikających; w zakresie faktów z przedmiotowych dokumentów nie wynikających (w tym co do kwestii związanych z poinformowaniem powoda o ryzyku kursowym, istocie kredytu indeksowanego oraz o sposobie określenia przez pozwanego Bank kursu waluty (...) publikowanego w tabelach pozwanego Banku, jak też o zakresie negocjacji prowadzonych przez strony przed podpisaniem umowy kredytu) strona pozwana zaś nie przedstawiła dowodu, który te zeznania by dyskredytował. Co więcej, protokół z zeznań świadka M. D. złożonych w innej sprawie cywilnej (k. 195-199) nie został przez Sąd zaliczony w poczet materiału dowodowego, gdyż jak wynika z treści umowy – świadek ten nie brał udziału w zawieraniu przedmiotowej umowy z powodem, a zatem nie miał wiedzy z tym związanej.

Sąd jednocześnie poczynił ustalenia faktyczne na częściowej opinii biegłego sądowego C. K. (k. 361-456) jako że zawierała ona wiadomości specjalne, zaś jej treść nie była kwestionowana przez strony postępowania. Należy przy tym również zauważyć, iż Sąd w sprawie niniejszej uwzględnił powództwo główne, a zatem jedynie suma rat kapitałowo-odsetkowych uiszczona przez powoda miała znaczenie na gruncie tejże sprawy. Pozostałe zaś wyliczenia biegłego były bez znaczenia dla wyniku końcowego.

W. należy dodać, że Sąd postanowieniem z dnia 11 stycznia 2023 r. (k. 527v) umorzył postępowanie wywołane wnioskiem o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. P. zawartym w pkt 5. odpowiedzi na pozew (k. 68-71), albowiem strona pozwana go cofnęła (k. 459-460).

Co do przedłożonych przez strony postępowania dokumentów w postaci m.in. wyliczeń, orzeczeń, ekspertyz, opinii prywatnych, dokumentów obrazujących procedury stosowane w pozwanym Banku przy udzielaniu kredytów waloryzowanych walutą obcą (k. 50-54, 191, 200-211, 236-283, 290-303, 311-320) wskazać należy, że nie sposób potraktować ich było inaczej jak tylko wywody mające wzmocnić stanowisko samej strony postępowania je przedkładającej.

b) w zakresie oceny prawnej żądania pozwu:

Powództwo główne zasługiwało na uwzględnienie.

Tytułem wstępu przypomnieć należy, że żądanie główne powoda M. K. stanowiło powództwo o ustalenie nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu nr (...) z dnia 27 marca 2008 r. oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 51.315,22 zł, stanowiącej bezpodstawne wzbogacenie Banku w związku z nieważnością zawartej umowy i pobraniem świadczeń nienależnych w okresie od 15 marca 2011 r. do 16 listopada 2020 r.

W myśl art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., istnieje wówczas, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania, a więc gdy zachodzi swoista potrzeba ich potwierdzenia,

wynikająca z sytuacji prawnej, w jakiej znajduje się powód (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2019 r. w sprawie III CSK 237/18). W orzecznictwie akcentuje się zarazem, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo takie jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 lutego 2012 r. w sprawie III CSK 181/11). Interes prawny istnieje więc wówczas, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Przyjmuje się przy tym, że ocena istnienia interesu prawnego winna uwzględniać, czy wynik postępowania doprowadzi do wyjaśnienia niejasności i wątpliwości, co do danego stosunku prawnego, a także – czy wynik ten definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a zatem, czy sytuacja strony powodowej zostanie jednoznacznie określona i czy wyrok uwzględniający powództwo będzie wystarczający do reaktywowania stanu prawnego. Interes prawny, wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda, musi zostać poddany analizie przy założeniu uzyskania wyroku pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wydania orzeczenia negatywnego, powód może osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. w sprawie II CSK 745/16).

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należało, że po stronie powoda istnieje interes prawny w uzyskaniu wyroku rozstrzygającego o żądaniu zgłoszonym w pozwie. Skoro bowiem pomiędzy stronami postępowania istnieje spór o ważność umowy kredytu, która nie została jeszcze wykonana w całości (i – wedle jej treści – wykonywana ma być do 2038 r.), a ponadto z przedmiotowej umowy obok obowiązku spłaty rat wypływają dla powoda także dalsze obowiązki m.in. w zakresie hipotecznego zabezpieczenia wierzytelności pozwanego na nieruchomości powoda, to dopiero wyrok ustalający nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z tejże umowy z uwagi na jej nieważność będzie podstawą nie tylko do wzajemnych rozliczeń, lecz przede wszystkim usunie po stronie powoda stan niepewności co do jego zobowiązania do regulowania dalszych rat z tejże umowy, a nadto rozstrzygnie m.in. o zasadności zabezpieczenia hipotecznego.

Przesądżając na korzyść powoda kwestię interesu prawnego w uzyskaniu wyroku rozstrzygającego o żądaniu zgłoszonym w pozwie, przystąpić należało do merytorycznej oceny tegoż żądania. Przypomnieć w tym miejscu należy, że uzasadniając żądanie główne powód powoływał się na nieważność umowy zawartej z pozwanym Bankiem. Jako podstawę prawną swego żądania powód przywoływał przy tym art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe i art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. oraz art. 385¹ k.c.

Następnie, wskazać należy, że w stosunku zobowiązaniowym negowanym pozwem, powodowi bezspornie przysługiwał status konsumenta, pozwanemu zaś – przedsiębiorcy. Powód bowiem zaciągnął kredyt celem pozyskania środków na sfinansowanie osobistych potrzeb mieszkaniowych, zaś pozwany Bank kredytu tego udzielił powodowi w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. W tym stanie rzeczy kwestią pierwszoplanową było rozstrzygnięcie, w aspekcie których przepisów rozpatrywać należało żądanie pozwu – art. 58 k.c. czy też art. 385¹ k.c.

W doktrynie prezentowany jest pogląd, że gdy w grę wchodzi ochrona praw konsumenta, na zasadzie *lex specialis derogat legi generali*, zastosowanie znajdują przepisy prawa konsumenckiego, a to art. 385¹ k.c. i nast. Pogląd ten, zdaniem Sądu, nie dotyczy jednak sytuacji, gdy umowa łącząca konsumenta i przedsiębiorcę pozostaje w sprzeczności z ustawą. Wówczas bowiem sankcja nieważności przewidziana w art. 58 § 1 k.c. ma pierwszeństwo przed sankcją niezwiązania konsumenta postanowieniem, stosownie do art. 385¹ k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r. w sprawie III CZP 119/10, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r. w sprawie I CSK 218/10). Bazą powyższej konkluzji jest prezentowane w doktrynie i podzielane przez Sąd orzekający w sprawie niniejszej rozumowanie, zgodnie z którym niemożliwe jest sankcjonowanie czynności, której skutki nie nastąpiły z racji jej bezwzględnej nieważności (por. K. Osajda /red:/, Kodeks cywilny. Komentarz., rok 2021, uwagi do art. 385¹ k.c., dostępny w zbiorach Legalis). W ocenie Sądu, o wyprzedzającym stosowaniu art. 385¹ k.c. i nast. nie można też mówić w sytuacji, gdy umowa łącząca konsumenta i przedsiębiorcę pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. W tym wypadku także bowiem (jak w przypadku nieważności, o jakiej mowa w art. 58 § 1 k.c.) mamy do czynienia z nieważnością bezwzględną czynności prawnej (art. 58 § 2 k.c.), co nakazuje dać

pierwszeństwo teje właśnie sankcji względem innych rodzajów wadliwości czynności, w tym wadliwości wynikającej z niedozwolonego charakteru postanowienia umownego (art. 385¹ k.c.). Oczywiście dostrzega Sąd, wywodzone z zasad słuszności argumenty, iż zastosowanie sankcji nieważności z art. 58 k.c. w odniesieniu do umowy łączącej przedsiębiorcę z konsumentem może rodzić niekorzystne dla konsumenta skutki prawne (np. w wypadku uznania żądania głównego pozwu za usprawiedliwione – na przyszłość zrodzić po stronie powoda obowiązek zwrotu całej kwoty wypłaconej przez pozwanego Bank tytułem umowy kredytu dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności oraz zasądzenia wynagrodzenia należnemu pozwanemu za korzystanie przez powoda z kapitału). O tym, czy dane skutki są rzeczywiście niekorzystne, w przekonaniu Sądu, decydować winien jednak podmiot, którego one dotyczą – czyli w tym wypadku konsument. Odpowiada to starej zasadzie prawnej *volenti non fit iniuria*. Jeśli zatem, jak w sprawie niniejszej, powód jako konsument zgłasza żądanie zapłaty, wywodząc je z faktu nieważności umowy łączącej go z pozwanym Bankiem z uwagi na jej sprzeczność z naturą stosunku prawnego oraz zasadami współżycia społecznego i zasadą równości stron, to nie można odmówić mu rozpoznania żądania pozwu w oparciu o tę podstawę prawną w szczególności, iż powód na rozprawie z dnia 11 stycznia 2023 r. wskazał, że jest świadomy ewentualnych skutków mogących wypłynąć z ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu wobec jej nieważności w całości (k. 527v). W przekonaniu Sądu bowiem normy dotyczące nieważności czynności prawnych nie powinny się wzajemnie wykluczać, lecz raczej wspierać. W tym zakresie Sąd w pełni podziela pogląd zaprezentowany przez A. O., zgodnie z którym „Z reguły też przyjąć należy w dziedzinie prawa cywilnego kumulację zbiegających się norm, tj. zastosowanie łączne. Zasada kumulacji idzie tak daleko, że nawet w przypadku, kiedy jest ona niemożliwa do zrealizowania z tego powodu, że dyspozycje zbiegających się norm nie dadzą się z sobą pogodzić, pozostawiony jest wybór z reguły zainteresowanemu i on sam może wybrać ewentualność, która mu lepiej odpowiada. Uprawniony wybierając zastosowanie tej lub innej ze zbiegających się norm musi to uczynić w sposób niepodzielny, to znaczy wybrać całość skutków prawnych danej normy czy nawet grupy norm, nie może natomiast dobrać sobie części jednej i części drugiej normy, tak ażeby uzyskać rezultat dla siebie najkorzystniejszy” (cytat za: A. W.: „Zbieg norm w polskim prawie cywilnym”, A. O., W., 1963 [recenzja], *Palestra* 7/9, rok 1963).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, zdaniem Sądu, żądanie pozwu, rozpoznać należało w aspekcie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe.

Zgodnie z treścią art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę, mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Po myśli zaś art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Odnotować w tym miejscu godzi się, że umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną, a elementów konstrukcyjnych tej umowy należy poszukiwać w art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tj. Dz.U. Nr 72, poz. 665 ze zm.), obowiązującym na dzień zawarcia przedmiotowej umowy, zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, zaś kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Istotą umowy kredytu jest oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty, wykorzystanie tej kwoty przez kredytobiorcę, a następnie jej zwrot wraz z odsetkami oraz zapłata na rzecz banku prowizji od udzielonego kredytu (opcjonalnie).

Poza sporem w sprawie niniejszej pozostawało, iż strony postępowania zawarły umowę kredytu indeksowanego walutą (...). Formuła umowy kredytu bankowego indeksowanego jest dopuszczalna i mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego, stanowiąc jej możliwy wariant. Poglądy judykatury w tym zakresie są ugruntowane i nie budzą wątpliwości; Sąd orzekający w sprawie niniejszej w pełni je podziela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r. w sprawie IV CSK 362/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 01 marca 2017 r.

w sprawie IV CSK 285/16). Podkreślenia wymaga też, że żaden z obowiązujących obecnie ani w przeszłości przepisów nie wprowadza ani nie wprowadzał do obrotu gospodarczego (jak też nie definiuje ani nie definiował) osobnej kategorii kredytu indeksowanego. W szczególności kategorii takiej (ani definicji) nie wprowadziła do obrotu zmiana art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (j.t. Dz.U. z 2020r. poz. 1896), dokonana z dniem 26 sierpnia 2011 r. Wynika to tak z treści znowelizowanego art. 69 prawa bankowego, gdzie definicję kredytu bankowego sformułowaną w ust. 1 pozostawiono bez modyfikacji, jak z uzasadnienia do projektu zmiany przedmiotowego przepisu (vide: druk sejmowy nr 4350 z 09 czerwca 2011 r.), w którym pojęcia kredytu indeksowanego są przywoływane w kontekście instrumentów finansowych już funkcjonujących na rynku. Zaakcentowania wymaga nadto, że w konstrukcji kredytu indeksowanego mieści się mechanizm waloryzacyjny, przy zastosowaniu którego określa się tak wysokość kwoty podlegającej wypłacie tytułem udzielonego kredytu, jak i wysokość poszczególnych rat kredytowych. Celem tego mechanizmu jest zabezpieczenie przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu, a dopuszczalność jego zastosowania wynika wprost z art. 358¹ § 2 k.c., po myśli którego strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądz miernika wartości. Co do zasady zatem klauzula indeksacyjna w umowie kredytowej nie jest sprzeczna z prawem i istotą umowy kredytu. Ponadto, kwota kredytu została określona w chwili zawierania umowy, albowiem § 1 ust. 2 umowy wyraźnie wskazuje, jaka suma została oddana do dyspozycji kredytobiorcy (tj. 70.000,00 zł).

Przy uwzględnieniu powyższego, nie sposób było ocenić umowy łączącej strony postępowania jako sprzecznej z ustawą (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe). Następnie, rozważyć zatem pozostało, czy umowa ta pozostaje w zgodzie z zasadami współżycia społecznego.

W doktrynie przyjmuje się, że pojęcie zasad współżycia społecznego należy odnosić do zrozumiałych i powszechnie akceptowalnych pojęć jak „zasady słuszności”, „zasady dobrych obyczajów”, „zasady uczciwego i bezpiecznego kontraktowania”, „zasady równowagi kontraktowej stron”, „zasady lojalności”. O sprzeczności z zasadami współżycia społecznego można przy tym mówić wtedy, gdy z tymi zasadami nie daje się pogodzić treści czynności prawnej albo jej celu, a także wtedy, gdy czynność jest przedsięwzięta w celu obejścia zasad współżycia społecznego. Innymi słowy – czynność prawna jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, jeżeli w wyniku jej dokonania powstanie uprawnienie lub obowiązek, którego wykonanie spowoduje powstanie stanu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Nawet dobrowolne czynności prawne zmierzające do ukształtowania położenia prawnego osób, które wyraziły na to zgodę w prawidłowo powziętym i wyrażonym oświadczeniu woli, nie mogą wywoływać skutków prawnych, które w niedopuszczalny sposób godziłyby w podstawowe wartości określone w porządku prawnym i powszechnie akceptowane w społeczeństwie.

W sprawie niniejszej, sprzeczności umowy zawartej przez strony postępowania z zasadami współżycia społecznego, upatrywać należy w ukształtowaniu zapisów tejże umowy w sposób prowadzący do braku ekwiwalentności świadczeń i podważający równość stron kontraktu (w obu przypadkach z korzyścią dla pozwanego Banku), przy jednoczesnym niedoinformowaniu powoda przez pozwanego Bank o rzeczywistych warunkach umowy, kosztów kredytu oraz wykorzystaniu przez pozwanego Banku braku rozeznania powoda w kwestiach bankowości. Okoliczności sprawy niniejszej, zdaniem Sądu, nakazują w powyższej kwestii przyznać rację powodowi.

Na bazie zeznań strony powodowej przyjąć należało, że umowa zawarta przez strony postępowania odzwierciedlała wzorzec przedstawiony powodowi przez pozwanego Bank, a negocjacje nie podlegały żadne jej elementy – w grę wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umowy na gotowym formularzu przedstawionym przez Bank. Analizując zapisy umowy wskazane przez powoda powyżej, tj. § 1 ust. 3A, § 11 ust. 4, § 13 ust. 5, § 16 ust. 6 – skonstatować należy, że wysokość zobowiązania powoda miała być przeliczana przy zastosowaniu dwóch rodzajów kursu waluty (...) (kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat kredytu). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany ani w umowie ani w jakimkolwiek innym dokumencie załączonym do akt sprawy (w tym w regulaminie). Mechanizm ten ma przy tym postać bardzo ogólnikową – zawiera jedynie odesłanie do „tabeli kursowej (...) Banku SA”. O ile odesłanie to literalnie jest zrozumiałe, o tyle jego lakoniczność wyklucza zrozumienie merytorycznej treści i konsekwencji, jaką w sobie niesie. Jak podkreślił zaś (...) w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014

r. w sprawie C-26/13 (K. vs (...)) „klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała mechanizmy wymiany waluty obcej, do której odnosi się warunek, tak, by konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”.

Oczywiście dostrzega Sąd, że w umowie kredytu zawarto zapisy, że kredytobiorca został poinformowany, iż poniesie ryzyko zmiany kursów waluty polegające na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokości rat kredytu wyrażonych w walucie polskiej, przy wzroście kursów waluty kredytu. Rzecz jednak cała w tym, że w oparciu o takie zapisy nie można jeszcze, zdaniem Sądu, wnioskować, by powodowi przedstawiono wyczerpująco i zrozumiale mechanizm (konkretny sposób) określania przez pozwanego Bank kursów walut na potrzeby wykonania spornej umowy, wyjaśniając ich konsekwencje. Podkreślenia wymaga przy tym, że strona powodowa konsekwentnie zaprzeczała temu, a pozwany Bank nie przedstawił żadnego dowodu, który zeznania jej by podważył. Notabene nawet w odpowiedzi na pozew pozwany Bank zasad ustalania przez siebie walut nie wyłuszczył, podkreślając jedynie, że kursy stosowane przez Bank były pochodną warunków rynkowych i ustalano je w oparciu o kursy transakcyjne na rynku międzybankowym. Takie procedowanie pozwanego Banku ocenić zaś należy jako naruszające dobre obyczaje.

W ocenie Sądu, zapisy § 1 ust. 3A, § 11 ust. 4, § 13 ust. 5, § 16 ust. 6 umowy zachwiały równowagę kontraktową stron – na niekorzyść powoda. Przyznały one bowiem pozwanemu Bankowi prawo do jednostronnego określenia wysokości kursu (...), stanowiącej m.in. podstawę określenia tak wysokości kwoty kredytu wypłaconej powodowi, jak też wysokości rat kredytu, do spłaty których powód był zobowiązany – i to w niczym nieograniczone. Określając powyższe wartości pozwany Bank brał bowiem pod uwagę ustalone przez siebie samodzielnie kursy kupna/sprzedazy waluty, przy czym – zważywszy na brak zapisów umownych dotyczących kryteriów kształtowania kursu waluty – powód nie miał możliwości zweryfikowania sposobu dokonywanych przez pozwanego Bank ustaleń dotyczących tabel kursów walut. Taka sytuacja spowodowała też nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego – po stronie pozwanego Banku było ono ograniczone najwyżej do wysokości kredytu powodowi wypłaconego (przy hipotetycznym obniżeniu kursu waluty obcej w stosunku do waluty krajowej do zera), po stronie powoda zaś ryzyko to było niczym nieograniczone. Dostrzega Sąd przy tym, że w dacie zawierania przez strony postępowania umowy kredytu brak było przepisu prawa obligującego pozwanego Bank do precyzyjnego określenia w treści umów kredytowych zasad ustalania przez tenże Bank tabel kursowych. Dostrzega Sąd jednak również i to, że obowiązywała już wówczas Rekomendacja S Komisji Nadzoru Bankowego dotycząca dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytów zabezpieczonych hipotecznie (z 2006 r.) i – w zakresie klientów będących, jak powód, konsumentem – zalecała bankom zamieszczanie w każdej umowie, która dotyczy walutowych ekspozycji kredytowych zapisów dotyczących m.in. sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego, w szczególności, wyliczana jest wartość rat kapitałowo-odsetkowych (pkt V ppkt 5.12.2. Rekomendacji S z 2006 r.), jednocześnie rekomendując bankom dołożenie wszelkich starań, aby przekazywane klientom informacje były zrozumiałe, jednoznaczne i czytelne – z uwzględnieniem poziomu wiedzy klienta nie będącego, w większości przypadków, specjalistą w dziedzinie bankowości (pkt V ppkt 5.1.1 Rekomendacji S z 2006 r.). Zalecenia powyższe, w przekonaniu Sądu, nie zostały przez pozwanego Bank w umowie zawartej przez strony postępowania zrealizowane. Znajdujące się w tejże umowie zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalania kursu wymiany (...) skonstruowane były – jak to już wspomniano – bardzo ogólnikowo, nietransparentnie i w sposób niemożliwy do zweryfikowania przez przeciętnego (nie zajmującego się bankowością) kredytobiorcę. Oczywiście dostrzega Sąd, że powoływana rekomendacja nie miała charakteru wiążącego, ale – zważywszy na profesjonalny charakter działalności pozwanego Banku i jego aktywny udział w rynku finansowym – jej zlekceważenie nakazuje nagannie z punktu widzenia zasad współżycia społecznego ocenić stosowaną przez niego w umowach z kredytobiorcami (w tym z powodem) konstrukcję m.in. określania kwoty udzielonego kredytu w walucie waloryzacji, jak i kwoty poszczególnych rat w walucie waloryzacji. Naganność tej oceny wzmacnia fakt, że o treści powołanej Rekomendacji S Komisji Nadzoru Bankowego z roku 2006 pozwany Bank nie poinformował powoda (a przynajmniej dowodu potwierdzającego powyższe pozwany nie przedłożył), mimo że musiała ona być mu znana z racji prowadzenia przez niego działalności w sektorze bankowym; treści tej rekomendacji nie musiał znać natomiast powód jako osoba nieuczestnicząca aktywnie w rynku finansowym (konsument). Zapoznanie powoda z jej treścią przez pozwanego Bank pozwoliłoby mu zaś na dokonanie pełniejszej oceny uczciwości zaproponowanego produktu finansowego. Na pełną

ocenę uczciwości wspomnianego produktu (kredytu indeksowanego) nie pozwalał też, w przekonaniu Sądu, fakt, że stronie powodowej nie przedstawiono ani symulacji kształtowania się kursu franka szwajcarskiego, ani też związanych z tym symulacji spłaty rat kredytowych przy założeniu wzrostu kursu (...), jak też nie unaoczniono stronie powodowej, że zmiana kursu (...) spowoduje nie tylko zmianę wysokości raty, ale też wysokości globalnej kwoty zadłużenia (a przynajmniej dowodu potwierdzającego powyższe i jednocześnie podważające zeznania strony powodowej w powyższym zakresie strona pozwana nie przedłożyła). Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że w powoływanej wcześniej Rekomendacji S z 2006 r. zalecano bankom udzielanie kredytobiorcom wskazanych powyżej informacji, w tym m.in. poprzez przedstawianie stosownych symulacji (pkt V ppkt 5.1.7. Rekomendacji S z 2006 r.). Wyjaśnienia wymaga w tym miejscu, iż – zdaniem Sądu – dochowanie wyżej wskazanych obowiązków informacyjnych leżało po stronie pozwanego Banku z tej przyczyny, iż był on podmiotem profesjonalnym, korzystającym z zaufania publicznego z racji podlegania kontroli Komisji Nadzoru Bankowego. Podziela przy tym Sąd w pełni stanowisko Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie I ACa 250/19, że „prawo konsumenta do uzyskania wiedzy o przedmiocie umowy winno być uznane za jego zasadnicze prawo, a brak tej wiedzy nie może zostać wykorzystany przez silniejszego kontrahenta umowy na jego korzyść. Bank jest niewątpliwie tzw. aktywnym uczestnikiem rynku, dysponującym odpowiednią informacją i wiedzą, czego nie można powiedzieć o konsumentach.” (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie I ACa 250/19).

Kończąc powyższy wątek wskazać należy, że rację ma pozwany Bank, gdy twierdzi, że zawierając umowę kredytu indeksowanego walutą obcą powód był świadomy ryzyka wynikającego ze zmienności kursów walut obcych. Czym innym jest jednak takie ryzyko, a czym innym ustalanie kursów walut samodzielnie i dowolnie przez pozwanego Banku. Te dwie kwestie są ze sobą powiązane tylko w takim stopniu, w jakim czynniki rynkowe mają wpływ na kurs waluty w Banku. Natomiast ryzyko to nie ma żadnego wpływu na ryzyko związane z możliwością dowolnego kształtowania przez pozwanego Banku kursu wymiany waluty, w której indeksowany jest kredyt.

Mając wszystko powyższe na uwadze, w przekonaniu Sądu, stwierdzić należało, że zawierając z powodem w dniu 27 marca 2008 r. umowę kredytu hipotecznego o nr (...) waloryzowany kursem (...), pozwany Bank naruszył zasady współżycia społecznego – nie poszanował on sytuacji powoda (osoby nie mającej wiedzy w zakresie kredytów waloryzowanych do waluty obcej) jako słabszego uczestnika rynku, doprowadzając do podważenia równości stron kontraktu (z korzyścią dla siebie). To zaś dyskwalifikuje ważność przedmiotowej umowy z mocy art. 58 § 2 k.c.

W konsekwencji uznania umowy negowanej pozwem za nieważną przyjąć należało – zgodnie ze stanowiskiem powoda – że kwoty uiszczone przez niego tytułem spłaty kredytułożono bez podstawy prawnej. To zaś nakazywało żądanie powoda ocenić jako uzasadnione w świetle art. 410 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Dodać trzeba, że wysokość tego żądania została wykazana opinią biegłego sądowego, stąd też niezrozumiałym jest kwestionowanie przez pozwanego powództwa również co do wysokości. Zaznaczenia wymaga przy tym, że Sąd orzekający w sprawie niniejszej stoi na stanowisku, iż przy ocenie zaistnienia bezpodstawnego wzbogacenia należy stosować teorię dwóch kondykcji, a nie teorię salda, podzielając w tym zakresie pogląd i argumentację wyrażoną przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18. Umożliwiło to uwzględnienie żądania pozwu bez brania pod uwagę w niniejszym postępowaniu m.in. ewentualnego zobowiązania powoda do zwrotu pozwanemu Bankowi sumy wypłaconej mu tytułem kredytu, czy też zapłaty na jego rzecz wynagrodzenia za korzystanie z kapitału.

Niezasadnym – w ocenie Sądu – pozostaje przy tym zarzut przedawnienia podniesiony przez stronę pozwaną. Zgodnie z treścią przepisu art. 118 k.c. znowelizowanej ustawą z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw do Kodeksu cywilnego, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. W ustawie z dnia 13 kwietnia 2018 r. ustawodawca wprowadził przepisy przejściowe, zgodnie z którymi do roszczeń powstałych przed datą wejścia w życie nowelizacji i nie przedawnionych w tym dniu stosuje się przepisy kodeksu cywilnego w brzmieniu obowiązującym od dnia 09 lipca 2018 r., przy czym termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg dnia 09 lipca 2018 r. Jest to ogólna zasada, od której wprowadzono wyjątki, zgodnie z którymi stosowanie nowych okresów przedawnienia uzależnione

jest w zasadzie od daty rozpoczęcia biegu przedawnienia i daty upływu terminu przedawnienia przy zastosowaniu terminów obowiązujących przed nowelizacją. Należy mieć jednak na uwadze, że istnieje wyjątek dotyczący możliwości zastosowania terminu przedawnienia wynoszącego 10 lat – ustawodawca przewidział go w art. 5 ust 3 nowelizacji i dotyczy on roszczeń konsumentów, toteż niezależnie od powyższego termin 10-letni znajdzie zastosowanie w przypadku roszczeń konsumentów powstałych przed dniem 09 lipca 2018 r. i w tym dniu nieprzedawnionych, niezależnie od tego, czy przy zastosowaniu do obliczeń terminu 10-letniego, termin przedawnienia roszczenia upływie przed, czy po dniu 31 grudnia 2024 r.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, iż podstawa dochodzonych przez stronę powodową roszczeń oparta została na fakcie bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego. Co do zasady bieg przedawnienia roszczeń o zapłatę wynikających z zobowiązania bezterminowego, jakim jest zobowiązanie z tytułu nienależnego świadczenia rozpoczyna się w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie, to jednak w przypadku roszczeń restytucyjnych kierowanych przez konsumenta do przedsiębiorcy, bieg tego terminu jest uzależniony od powzięcia przez konsumenta świadomości co do niedozwolonego charakteru postanowienia umownego, stanowiącego podstawę jego roszczeń. Powyższy kierunek interpretacyjny znajduje odzwierciedlenie w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2021 r. w sprawie III CZP 6/21 i stanowi transpozycję do porządku krajowego dotychczasowej wykładni dyrektywy (...) dokonywanej przez (...), w jego licznych orzeczeniach akcentujących, że umowy o kredyt, są zazwyczaj wykonywane przez okres o znacznej długości, a w związku z tym jeśli zdarzeniem rozpoczynającym bieg terminu przedawnienia jest każda płatność dokonana przez kredytobiorcę, to może się zdarzyć, że w ramach umowy wykonywanej przez okres przekraczający okres terminu przedawnienia poszczególne roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia tego kredytobiorcy ulegną przedawnieniu, zanim umowa dobiegnie końca, co oznacza, że taki system przedawnienia może systematycznie pozbawiać konsumentów możliwości dochodzenia zwrotu płatności dokonanych na podstawie warunków umownych sprzecznych z tą dyrektywą. W konsekwencji, należy uznać, że krajowe zasady proceduralne, które wymagają, by konsument wytoczył powództwo w określonym terminie od dnia, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie się banku, w sytuacji gdy kredytobiorca – konsument mógł nie posiadać świadomości o istnieniu w jego umowie nieuczciwego postanowienia umownego, czynią nadmiernie utrudnionym korzystanie z praw przyznanych konsumentowi przez dyrektywę (...), naruszając tym samym zasadę skuteczności. Przedmiotową zasadę należy zatem interpretować w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie krajowemu uregulowaniu przewidującemu, że wytoczone przez konsumenta powództwo o zwrot kwot nienależnie zapłaconych na podstawie nieuczciwych warunków umownych w rozumieniu dyrektywy (...) rozpoczyna bieg przedawnienia w dniu, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie się banku (por. wyroki (...): z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, z dnia 05 marca 2020 r. w sprawie C-679/18, z dnia 13 września 2018 w sprawie C-176/17, z dnia 09 lipca 2020 r. w sprawach połączonych C-698/18 i C-699/18, z dnia 16 lipca 2020 r. w sprawach połączonych C-224/19 i C-259/19, z dnia 22 kwietnia 2021 r. w sprawie C-485/19, z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych C-776/19 i C-782/19).

Przekładając powyższe na grunt niniejszej sprawy, strona powodowa dała wyraz swojej świadomości co do niedozwolonego charakteru kwestionowanych postanowień umownych oraz braku woli sanowania tych postanowień w treści pisma stanowiącego reklamację, wobec czego najwcześniejszym w dniu wskazanym w dacie jej sporządzenia, tj. 28 grudnia 2020 r. (k. 33) rozpoczął się bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych powoda, sformułowanych w treści niniejszego powództwa. W związku z powyższym, roszczenie powoda podlega 10-letniemu okresowi przedawnienia, liczonemu od dnia uzyskania przez powoda świadomości w zakresie abuzywności kwestionowanych postanowień umownych. Z uwagi na powyższe, do przedawnienia roszczeń powoda dochodzonych w niniejszym postępowaniu jeszcze nie doszło. Zarzut przedawnienia podnoszony przez pozwanego jest zatem całkowicie bezzasadny.

Wskazać też godzi się, że – zdaniem Sądu – w sprawie niniejszej nie zachodzi wyłączenie możliwości domagania się zwrotu świadczenia z uwagi na to, że spełniający świadczenie wiedział, że nie był do niego zobowiązany. Zwrócić bowiem należy uwagę, że brak płatności rat kredytu przez powoda rodziłby daleko idące konsekwencje,

związane z naliczeniem odsetek od zadłużenia przeterminowanego, a w dalszej kolejności – wypowiedzeniem umowy kredytowej, postawieniem całego pozostałego zadłużenia w stan natychmiastowej wymagalności i wreszcie wszczęciem postępowania egzekucyjnego. Mieć też trzeba na uwadze realia, w których znajdowała się strona powodowa – orzecznictwo sądów polskich dotyczące kredytów frankowych ewoluuje w okresie ostatnich kilku lat, w znacznej mierze pod wpływem orzecznictwa (...) i trudno je uznać za całkowicie ukształtowane. W tym stanie rzeczy nie sposób też przyjąć, że regulowanie rat przez powoda stanowiło z jego strony przejaw przeświadczenia o istnieniu zobowiązania (a tym samym oświadczenie wiedzy); raczej należy przyjąć, iż stanowiło ono przejaw chęci uniknięcia sytuacji przymusowej związanej z egzekucją postawionego w stan natychmiastowej wymagalności (na skutek niespłacania rat) kredytu. Stąd też, w ocenie Sądu, wpłat powoda na poczet negowanej pozwem umowy nie sposób traktować jako uznanie niewłaściwe świadczące o wiedzy o braku zobowiązania.

Mając wszystko powyższe na uwadze, orzeczono jak w pkt I. wyroku, zasądzając od pozwanego Banku kwotę objętą powództwem głównym w wysokości 51.315,22 zł, na którą złożyły się raty kapitałowo-odsetkowe za okres od 15 marca 2011 r. do 16 listopada 2020 r. oraz koszty związane z ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego. Z treści opinii biegłego, jak również z reklamacji powoda co prawda wynika, że suma wpłat powoda przewyższała minimalnie kwotę wskazaną w żądaniu głównym, jednak Sąd zobligowany był – na mocy art. 321 § 1 k.p.c. uwzględnić roszczenie powoda w przedstawionej przez niego wysokości. O odsetkach natomiast rozstrzygnięto w oparciu o art. 481 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie zaś z art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powód w dniu 28 grudnia 2020 r. skierował pozwanemu reklamację, w której to jednocześnie wezwał go do zapłaty kwoty 63.675,20 zł. Wobec tego, iż pozwany odmówił uwzględnienia żądań powoda pismem z dnia 25 stycznia 2021 r. (k. 38), Sąd zobligowany był zasądzić odsetki zgodnie z treścią pozwu, tj. od dnia następującego po udzieleniu przez Bank odpowiedzi na reklamację powoda, a zatem od dnia 26 stycznia 2021 r.

Zaakcentowania wymaga w tym miejscu, że żądanie pozwu ocenić należałoby jako usprawiedliwione co do zasady, jak również co do wysokości także wówczas, gdyby podzielić pogląd, że gdy w grę wchodzi ochrona praw konsumenta, przepisy prawa konsumenckiego (art. 385¹ k.c. i nast.) wyprzedzają przepisy ogólne prawa cywilnego (art. 58 k.c.).

Rozwijając powyższą konstatację wskazać trzeba, że uzasadniając swe żądanie powód powoływał się także na abuzywność zapisów umowy kredytu zawartej przez strony postępowania – tych mianowicie, w których mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu (...) na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat. Przypomnieć w tym miejscu godzi się, że zapisy te przewidywały, iż wysokość zobowiązania będzie przeliczana przy zastosowaniu dwóch różnych rodzajów kursu waluty (kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat kredytu). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany w umowie i ma on postać jedynie bardzo ogólnikową – zawiera odesłanie do „tabeli kursowej (...) Banku SA”.

W świetle art. 385¹ § 1 k.c. nie wiążą te postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie, poza postanowieniami określającymi główne świadczenia stron, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W konsekwencji, aby doszło do powstania przewidzianego w przepisie wyższego skutku, tj. niezwiązania konsumenta określonymi postanowieniami umownymi, spełnionych musi zostać kilka przesłanek.

I tak, po pierwsze, dane postanowienie umowne nie może być indywidualnie uzgodnione między stronami. Taka właśnie sytuacja, zdaniem Sądu, zaistniała w sprawie niniejszej. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę, że ustawodawca w art. 385¹ § 3 k.c. sprecyzował, iż niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Powyższe odnosi się w szczególności do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Odnosząc powyższe do realiów, w jakich

doszło do podpisania umowy negowanej pozwem w sprawie niniejszej podzielić należy stanowisko powoda, iż zapisy przedmiotowej umowy dotyczące sposobu określania kursu (...) na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat nie były indywidualnie uzgodnione. Z zeznań strony powodowej wynika bowiem, że żadne warunki umowy nie podlegały negocjacji, a w grę wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umowy na gotowym formularzu przedstawionym przez pozwanego Bank. Kończąc powyższy wątek nie można też zapominać, że pozwany Bank w toku niniejszego postępowania nie zaoferował żadnego dowodu potwierdzającego indywidualne uzgodnienie wskazywanych przez stronę powodową zapisów umowy. Jego zaś – zgodnie z treścią art. 385¹ § 4 k.c. – obciążał ciężar dowodu w tym zakresie. Za dowód taki niewątpliwie zaś nie można było uznać okoliczności podpisania aneksów do umowy kredytowej przez strony postępowania – co w ocenie pozwanego – miałyby świadczyć, iż powód miał wpływ na treść umowy nawet po jej zawarciu.

Po drugie, kwestionowane postanowienia umowne muszą kształtować prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Przez działanie wbrew dobrym obyczajom – przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego – rozumie się przy tym w judykaturze wprowadzanie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku; rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza zaś nieusprawiedliwioną dysproporcję – na niekorzyść konsumenta – praw i obowiązków stron, wynikających z umowy. Ocena rzetelności określonego postanowienia wymaga zatem rozważenia indywidualnego rozkładu obciążeń, kosztów i ryzyka, jakie wiąże się z przyjętymi rozwiązaniami oraz zbadania jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałyby zastrzeżone. Jeżeli konsument byłby w lepszej sytuacji, gdyby konkretnego postanowienia nie było, należy przyjąć, że ma ono charakter nieuczciwy. Przy powyższej ocenie założeniem powinno przy tym być, iż to konsument ma być głównym beneficjentem rywalizacji między przedsiębiorcami. Istotą dobrych obyczajów jest przy tym szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się on informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania.

W kontekście powyższych wywodów przyjąć, zdaniem Sądu, należało, iż zapisy umowy kredytowej negowanej pozwem, dotyczące się określenia kwoty udzielonego kredytu w walucie waloryzacji, jak też dotyczące się określenia kwoty poszczególnych rat w walucie waloryzacji, kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. W pełni aktualne pozostają tu wszystkie uwagi poczynione przy okazji dokonywania oceny umowy kredytu zawartej przez strony postępowania z punktu widzenia zasad współżycia społecznego (do których, m.in. zaliczyć należy właśnie dobre obyczaje), co czyni zbędnym ponowne ich przytaczanie.

Należy w tym miejscu zauważyć, iż fakt posiadania przez powoda wykształcenia wyższego i praca jako referent usług finansowych w placówce partnerskiej pozwanego Banku nie może być równoznaczne z tym, że powód miał wystarczające umiejętności poznawcze, aby zrozumieć dokumentację kredytową i świadomie, aktywnie brać udział w negocjowaniu umowy, jak również zrozumieć skutki i ryzyko wiążące się z umową. Wskazać przy tym należy, że poziom ochrony prawnej przysługującej konsumentowi nie zależy od jego wiedzy, wykształcenia czy doświadczenia w zakresie tematyki związanej z bankowością. Za powyższym poglądem przemawia także orzecznictwo (...) w zakresie wykładni postanowień dyrektywy nr (...) EWG, które wprost nakłada szeroki obowiązek ochrony konsumenta w relacjach z przedsiębiorcą. Sąd Okręgowy w Warszawie w uzasadnieniu z dnia 27 października 2015 r. w sprawie V Ca 4155/14 wskazał: „(...) Spełnienie tych warunków czyni z powódki konsumenta, co powoduje, że zastosowanie miały art. 385¹-385³ k.c., niezależnie od tego, z jakim wykształceniem mamy do czynienia (...). Ustawodawca nie wprowadził w tym zakresie żadnej dywersyfikacji podmiotów występujących w stosunkach cywilnoprawnych ze względu na ich cechy indywidualne, przyjmując abstrakcyjny wzorzec „konsumenta” (...)”. Co więcej, powód w swoich zeznaniach wskazał, że w dniu zawarcia spornej umowy pracował na owym stanowisku zaledwie przez okres 5 miesięcy (nabywał dopiero doświadczenie zawodowe) oraz zajmował się rachunkami osobistymi klientów i kredytami gotówkowymi w

PLN, które to nie miały nic wspólnego z kredytami waloryzowanymi do waluty obcej. Powód nie miał zatem styczności z kredytami waloryzowanymi do waluty (...), a tym samym nie posiadał wiedzy na temat tzw. „kredytów frankowych”.

Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że bez znaczenia dla skutków abuzywności zapisów umowy wskazywanych przez powoda pozostaje okoliczność wejścia w życie tzw. „ustawy antyspreadowej”, która umożliwiła kredytobiorcom kredytów indeksowanych/denominowanych walutą obcą (w tym (...)) spłatę kredytu bezpośrednio w walucie obcej (vide: ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. z 2011 r. Nr 165 poz. 984). Oceny postanowienia dokonuje się bowiem według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385² k.c.). W efekcie nie ma znaczenia, czy i jak przedsiębiorca z danego postanowienia w rzeczywistości korzystał i czy nie zostało ono zmienione pomiędzy zawarciem umowy a rozpoznaniem sprawy przez Sąd (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. w sprawie III CZP 29/17). Stąd też możliwość przewalutowania kredytu w trakcie trwania umowy zamieszczona w treści regulaminu nie miała znaczenia na gruncie tejże sprawy.

Dalej, rozważyć należało, czy kwestionowane postanowienia umowne dotyczą głównych świadczeń stron, czy też jedynie świadczeń ubocznych. Wstępnie wskazać godzi się, że linia orzecznicza dotycząca powyższej kwestii ewaluuje jednoznacznie od dominującego uprzednio stanowiska, że dotyczą one świadczeń ubocznych do aktualnie powszechnie niemal obowiązującego poglądu przeciwnego. Zmiana stanowiska w orzecznictwie wynika przy tym w znacznej mierze z poglądu (...) wyrażonego w wyroku z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs R.) na tle wykładni dyrektywy (...)/EWG, gdzie jednoznacznie podkreślono, że natura klauzul wymiany, wprowadzających do umowy ryzyko kursowe, przemawia za ich uznaniem za określające główny przedmiot umowy. Pogląd powyższy Sąd podziela. Jednocześnie Sąd stoi na stanowisku, że omawiane (kwestionowane przez stronę powodową) postanowienia umowne nie zostały w kontrakcie łączącym strony postępowania określone jednoznacznie. W tym wypadku także w pełni aktualne pozostają uwagi poczynione przy okazji dokonywania oceny umowy kredytu zawartej przez strony postępowania z punktu widzenia zasad współżycia społecznego – z odwołaniem się do poglądów (...) wyrażonych w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 (K. vs (...)), co czyni zbędnym ponowne ich przytaczanie.

Przy uwzględnieniu wszystkiego powyższego, rozpoznając żądanie pozwu przez pryzmat art. 385¹ k.c., przyjęć należało, że negowana w pozwie umowa kredytowa zawiera klauzule abuzywne we wskazanym powyżej zakresie. Jako takie zaś nie mogą one wiązać stron, chyba że konsument następczo udzieli na nie świadomej, wyraźnej i wolnej zgody, przywracając im w ten sposób jednostronnie skuteczność (co w sprawie niniejszej, jak zaakcentowano wcześniej, miejsca nie miało). I choć zasadą jest, że wyłączenie z umowy postanowień uznanych za niedozwolone nie powoduje nieważności całej umowy nawet wtedy, gdy bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta, a prawo unijne nie wymaga, aby w związku z zastrzeżeniem klauzuli abuzywnej konsument uzyskał możliwość powołania się na nieważność całej umowy, to nie może to jednak dotyczyć sytuacji, w której wykonanie umowy po wyeliminowaniu z niej spornych klauzul nie jest możliwe z uwagi na to, że dotyczą one głównych świadczeń umową objętych. Taka sytuacja zaistniała zaś w sprawie niniejszej. Pozostawienie w mocy umowy zawartej przez strony postępowania z wyłączeniem klauzul abuzywnych wyżej wymienionych pozostawałoby bowiem w sprzeczności z treścią art. 353¹ k.c. Doprowadziłyby to do wykreowania de facto innego rodzaju umowy kredytowej aniżeli strony początkowo zakładały – wszak miała to być umowa indeksowana kursem waluty obcej, obarczona ryzykiem walutowym, co uzasadniało powiązanie jej oprocentowania ze stawką LIBOR; wyeliminowanie klauzul abuzywnych wykreowałoby zaś umowę całkowicie od ryzyka walutowego oderwaną. Spowodowałyby to też brak określenia w umowie wysokości spłaty poszczególnych rat (po wyeliminowaniu klauzul umownych rata kredytu określona w (...) winna być spłacana przez powoda w PLN, przy czym kurs (...), według którego należałoby dokonać przeliczenia byłby nieznany i niemożliwy do ustalenia) – a więc essentialia negotii umowy kredytu, o jakich mowa w art. 69 prawa bankowego.

W przekonaniu Sądu nie da się też – jak sugerował to pozwany Bank – zastąpić abuzywnych klauzul umownych regulacją z art. 358 § 2 k.c., nakazującą obliczać wartość waluty obcej według kursu NBP z dnia wymagalności roszczenia.

Po pierwsze bowiem, przepis powyższy wszedł w życie dopiero dnia 24 stycznia 2009 r., a zatem już po zawarciu umowy kredytu łączącej strony postępowania.

Po drugie, przepis powyższy dotyczy wyłącznie zobowiązań podlegających wykonaniu na terytorium RP wyrażonych w walucie obcej (art. 358 § 1 k.c.). Tymczasem zobowiązanie powoda jako kredytobiorcy – wbrew tezie forsowanej przez pozwanego Bank – jest zobowiązaniem złotówkowym a nie walutowym. W kontekście powyższej konkluzji, zwrócić należy uwagę, że umowa kredytu, której dotyczy sprawa niniejsza, zawarta została przez strony postępowania pod rządem art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 23 stycznia 2009 r., który stanowił, że „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażane tylko w pieniądzu polskim”. W umowie kredytu zawartej przez strony postępowania znajduje się zapis, że pozwany Bank udziela kredytobiorcy kredytu w wysokości 70.000,00 zł. Wykonanie zobowiązania nastąpiło również poprzez wypłatę na rzecz kredytobiorcy M. K. ww. kwoty. Podobnie walutą, w której kredytobiorca zobowiązał się regulować raty spłaty był złoty polski po uprzednim przeliczeniu raty wyrażonej w walucie szwajcarskiej według kursu sprzedaży (...) zgodnie z tabelą obowiązującą w pozwanym Banku w dniu dokonywania spłaty z godziny 14.50. Kredytobiorca nie otrzymał zatem (i zgodnie z zapisami umowy stron nie miał otrzymać) umówionej sumy w walucie szwajcarskiej – w świetle umowy nie tylko nie mógł uzyskać wypłaty kredytu w (...), ale też na dzień zawarcia umowy nie mógł go w tej walucie spłacać. Treść spornej umowy, jak też cel jej zawarcia (w szczególności refinansowanie w PLN kosztów zakupu lokalu mieszkalnego, położonego na terytorium RP) wskazuje, że nie było zamiarem kredytobiorcy zaciąganie kredytu walutowego, ani zamiaru udzielenia kredytobiorcy takiego kredytu nie miał także pozwany Bank. Chodziło jedynie o zaciągnięcie kredytu hipotecznego z niższym oprocentowaniem według stawki referencyjnej LIBOR 3M, czego konsekwencją była jego indeksacja do (...). Wątpliwości nie budzi więc, że objęty niniejszym sporem kredyt nie mógł być kwalifikowany jako kredyt walutowy i realizowany zgodnie z sugestiami pozwanego w walucie zobowiązania. Podkreślić także trzeba, że na „złotówkowy” charakter kredytów waloryzowanych walutą obcą (...) wskazywał Prezes NBP, opiniując poselski projekt ustawy o zmianie ustaw dotyczących kredytu konsumenckiego w piśmie z dnia 06 lipca 2011 r. znak DP – IV – AJCh-024-566/11 (dostępny na stronach internetowych Sejmu RP przy druku nr (...)). Czytamy tam bowiem „Należy zauważyć, że kredyt w walucie polskiej „denominowany lub indeksowany” w innej walucie niż polska jest kredytem w złotych. Przyjęcie klauzuli indeksowej w postaci waluty (tak samo, gdyby indeksem była cena złota, zboża czy innego dobra majątkowego) nie przekreśla faktu, że zobowiązanie zostało wyrażone w złotych. Kredyt indeksowany nie jest kredytem walutowym.”. Pogląd powyższy odzwierciedla też orzecznictwo sądowe, w którym powszechnie prezentowany jest pogląd, że kredyt waloryzowany kursem waluty obcej stanowi możliwy wariant umowy kredytowej, natomiast waluta obca jest jedynie instrumentem zabezpieczającym przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r. w sprawie IV CSK 377/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r. w sprawie IV CSK 309/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, Lex nr 2771344, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14).

I wreszcie, po trzecie, odnotować godzi się, że w wyroku z dnia 26 marca 2019 r. w sprawach C-70/17 i C-179/17, (...) wykluczył, by Sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach, albowiem takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/19. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku, wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania przedmiotowych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez Sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes przedsiębiorców. Pogląd powyższy Sąd rozpoznający sprawę niniejszą w pełni podziela.

Sąd Okręgowy podzielił ponadto stanowisko powoda co do abuzywności innych postanowień umowy, a mianowicie dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (tj. § 3 ust. 3). Uwzględniając powyższe rozważania na tle przesłanek warunkujących uznanie danego postanowienia za niedozwolone – w ocenie Sądu – przedmiotowe postanowienie stanowiło część wzorca umowy, gdyż powód nie miał żadnego wpływu na jego treść. Strona

powodowa nie mogła wybrać ani ubezpieczyciela ani wariantu ubezpieczenia, albowiem z umowy wynikał tylko obowiązek przystąpienia do ubezpieczenia i uiszczania określonych kwot tytułem składek na to ubezpieczenie. Umowa ubezpieczenia, zawarta pomiędzy Bankiem a towarzystwem ubezpieczeniowym nie była znana kredytobiorcy, a zatem nie znał on warunków, od jakich zależy wypłata sumy ubezpieczenia ani też nie wiedział, czy koszt ubezpieczenia wskazany w umowie kredytu to rzeczywisty koszt danego ubezpieczenia, czy też powiększony o marżę Banku. Nie bez znaczenia pozostaje, iż ubezpieczenie niskiego wkładu własnego skonstruowane zostało w taki sposób, aby zabezpieczyć interes pozwanego wobec braku środków na zapewnienie wymaganego przez pozwanego wkładu własnego przez kredytobiorcę. Bank nałożył bowiem na kredytobiorcę obowiązek ponoszenia kosztów umowy ubezpieczenia w sytuacji, gdy nie był on ani stroną umowy ubezpieczenia ani uposażonym z takiej umowy. Sąd nie podważa przy tym samej dopuszczalności i skuteczności korzystania z ubezpieczenia niskiego wkładu, jako formy zabezpieczenia spełnienia części świadczenia z umowy kredytu, ale uznaje za abuzywne, co do treści, te postanowienia umowy, według których koszt zabezpieczenia ponosi w całości konsument, nie uzyskując w zamian żadnych korzyści. O ekwiwalentności świadczenia przy korzystaniu z tego rodzaju zabezpieczenia można byłoby mówić tylko wówczas, gdyby poniesienie kosztów ubezpieczenia skutkowało dla kredytobiorcy uzyskaniem niższego oprocentowania kredytu, co najmniej w zakresie zabezpieczonej części lub gdyby w kosztach uzyskania zabezpieczenia partycypowałby również Bank, albo gdyby opłacone przez kredytobiorcę zabezpieczenie zmniejszyło zakres lub ciężar ustanowienia innych zabezpieczeń. Tym samym postanowienia dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wskazywane przez powoda jako abuzywne uznać należało również jako nieważne.

Uwzględniając zatem żądanie pozwu przez pryzmat art. 385¹ k.c., podobnie jak w przypadku analizowania go w aspekcie art. 58 § 2 k.c., dojść należało do przekonania, że zawarta przez strony postępowania umowa kredytu hipotecznego nr (...) z dnia 27 marca 2008 r. waloryzowany kursem (...) jest nieważna. Jak już wspomniano wcześniej, po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowa ta naruszałaby obowiązujące przepisy, a to art. 353¹ k.c. i art. 69 prawa bankowego. O jej nieważności ostatecznie przesądza zatem art. 58 § 1 k.c. – stosowany wspierająco, w myśl przywołanego we wstępie części zważeniowej uzasadnienia poglądu, iż normy dotyczące nieważności czynności prawnych nie powinny się wzajemnie wykluczać. Skoro zaś umowa ta jest nieważna, to stosunek prawny z niej wynikający nie istnieje. Odnośnie zarzutu przedawnienia w pełni aktualne pozostają tu uwagi poczynione we wcześniejszej części uzasadnienia, stąd też zbędnym jest ich ponowne przytaczanie.

Następnie, wskazać godzi się, że – przy rozważaniu kwestii skutków abuzywności zapisów umowy negowanych pozwem z punktu widzenia interesów powoda jako konsumenta – brał Sąd pod uwagę okoliczność, czy ustalenie nieważności całej umowy nie przyniesie dla niego rażąco niekorzystnych konsekwencji. Biorąc jednak pod uwagę, iż powód od dnia 15 marca 2011 r. do dnia 16 listopada 2020 r. (tj. nie biorąc przy tym rat kredytu wpłaconych przez powoda od dnia zawarcia umowy) uiszczył na rzecz Banku tytułem rat kapitałowo-odsetkowych i innych opłat (składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego) łącznie kwotę 51.315,71 zł (podczas gdy kwota oddana przez Bank do dyspozycji ww. powoda wynosiła 70.000,00 zł), a przy tym wychodząc z założenia, że volenti non fit iniuria (powód domagał się ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu wobec jej nieważności i na rozprawie z dnia 11 stycznia 2023 r. wskazał, iż jest świadomy ewentualnego ryzyka finansowego płynącego z niniejszego powództwa) doszedł Sąd do przekonania, że ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu wobec jej nieważności rażąco niekorzystnych konsekwencji dla powoda nie przyniesie w szczególności, iż jest on związany przedmiotową umową kredytu aż do roku 2038.

Sąd Okręgowy końcowo chciałby też zaznaczyć, że powoływanie się przez pozwanego na okoliczność, iż żądania pozwu pozostają sprzeczne z zasadami współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. – nie zasługuje również na uwzględnienie. W ocenie Sądu, zarzut ten winien być bowiem stosowany jedynie w szczególnych wypadkach, kiedy utrzymanie poprawnego formalnie rozstrzygnięcia pozostawałoby w opozycji do powszechnie przyjmowanego poczucia sprawiedliwości. Z uwagi na oczywistą przewagę rynkową, jaką dysponuje Bank (przedsiębiorca) nad powodem (konsumentem), zarzut ten podniesiony przez przedsiębiorcę w stosunkach z konsumentem może być uwzględniony jedynie wyjątkowo. W szczególności jednak nie może się na naruszenie zasad współzycia społecznego przez przeciwnika procesowego powoływać ten, kto sam działa wbrew tym zasadom. Wprowadzenie zaś przez

poprzednika prawnego pozwanego Banku do obrotu pomiędzy stronami wzorca umowy, który zawierał niedozwolone klauzule umowne, czy też nieposzanowanie sytuacji powoda jako słabszego uczestnika rynku, doprowadzając do podważenia równości stron kontraktu z korzyścią dla siebie – stanowi właśnie naruszenie zasad współzycia społecznego, w szczególności mając na uwadze wynikający z art. 355 § 2 k.c. wymóg podwyższonej staranności działania takiego przedsiębiorcy.

Na marginesie nadmienić należy, że wobec uwzględnienia roszczenia głównego nie zachodziły podstawy do rozpoznania roszczenia ewentualnego, jak też ustosunkowywania się do zarzutów podniesionych przez pozwanego do tego powództwa.

Reasumując, skoro umowa kwestionowana pozwem została oceniona jako nieważna (o czym mowa była uprzednio), a po stronie powoda zachodzi interes prawny w uzyskaniu wyroku okoliczność powyższą potwierdzającego, to orzeczono jak w pkt II. wyroku.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto natomiast w pkt III. wyroku zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania (art. 98 k.p.c.), przy uwzględnieniu treści § 2 pkt 6) oraz § 8 ust. 1 pkt 3) w zw. z § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.). Kwota zasądzona tytułem kosztów procesu obejmuje opłatę od pozwu (1.000,00 zł), wynagrodzenie fachowego pełnomocnika reprezentującego powoda (5.400,00 zł), powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa (17,00 zł) oraz zaliczkę uiszczoną przez powoda na poczet opinii biegłego (2.000,00 zł). Sąd jednocześnie nie uwzględnił wniosku powoda o zasądzenie kosztów procesu w dalej idącym zakresie, albowiem przy określaniu wynagrodzenia pełnomocnika powoda – nie znalazł Sąd podstaw do zastosowania stawki wyższej aniżeli podstawowa. Owszem, sprawa niniejsza ma charakter zawily pod względem prawnym, ale nie toczyła się ona szczególnie długo (zakończono ją na dwóch terminach rozprawy), zaś nakład pracy pełnomocnika nie przewyższał usługi standardowej (objął głównie sporządzenie pozwu, odpowiedzi na pismo strony przeciwnej i ustosunkowanie się do opinii biegłego sądowego). Stąd też za zasadne uznał Sąd określenie wynagrodzenia pełnomocnika powoda na poziomie stawki podstawowej.

Sędzia del. Beata Sieczkowska